

## Przepaść lizbońska Autor tekstu: Jan M. Fijor

**P**rodukt narodowy per capita Francji, Niemiec i Włoch jest niższy niż ten sam produkt osiągany w 45 stanach USA. Gdyby bogata Szwecja była stanem, byłby to jeden z najbiedniejszych stanów Stanów Zjednoczonych. Gdyby zaś Kalifornia była państwem, byłaby to piąta potęga przemysłowa globu. Tempo rozwoju Niemiec w okresie prosperity nie dorównuje tempu rozwoju Stanów Zjednoczonych z ostatniej... recesji. Jedynymi wskaźnikami, jakimi stary kontynent może się poszczycić, to wysokość podatków, wielkość bezrobocia, nakładów na social, a także formalna ilość dni wolnych od pracy. Mimo ewidentnej wyższości systemu amerykańskiego, Europejcy przywódcy ignorują rzeczywistość.

### Zmóc żądze

Strategia lizbońska, jak dotąd, okazuje się fiaskiem. Unia Europejska, podobnie jak niegdyś obóz sowiecki, w biegu na dochodzenie USA może już wkrótce zostać zdublowana.

Gdyby najbardziej dynamiczna w Unii Europejskiej Irlandia rozwijała się na swoim rekordowym poziomie, a Stany Zjednoczone miały wzrost zerowy, to osiągnięcie obecnego poziomu rozwoju gospodarczego USA zabrałoby jej 6-7 lat. Przy takich samym założeniu, Szwecja, Włochy i Finlandia potrzebowałyby już 21 lat. Problem w tym, że Stany Zjednoczone cały czas rozwijają się szybciej niż czołówka Unii. Nawet gdyby gospodarki Unii rosły na swoim rekordowym poziomie sprzed 25 lat, co wymagałoby kompletnej rewizji obowiązującego tam ustroju, przy dzisiejszym tempie rozwoju gospodarczego USA nigdy Ameryki nie dogonią.

Tylko cztery najbiedniejsze stany USA zostałyby uznane ubogimi w Europie. Jednakże najbogatsze stany, a wśród nich Delaware, Kalifornia czy Connecticut przewyższają swoim dochodem Francję i Wielką Brytanię prawie o...100 proc.! Jedynym krajem UE, który gospodarczo nadąza za USA jest Luksemburg. Reszta najbogatszej „15”, w porównaniu z USA, to niestety outsiderzy.

O ile jeszcze w 1970 roku, produkt krajowy na głowę mieszkańca w Niemczech, Szwajcarii, Holandii, Szwecji i Danii był niemal identyczny co w Stanach Zjednoczonych, o tyle dzisiaj rozpiętość między najbogatszą Szwajcarią a USA wynosi 17 proc., Za pięć lat (jeśli nic się nie zmieni) zbliży się ona do...40 proc. i wciąż będzie rosnać. A to już oznacza przepaść. Unia liczy na dynamikę żadnych sukcesu krajów „nowej Unii”, lecz — zwraca uwagę Gary North z Instytutu Misesa — „dominujący w UE interwencjonizm skutecznie żądze te przyhamuje”.

### Bicie Murzynów

*Nie ma powodów przypuszczać, że Europejczycy są w czymś od Amerykanów gorsi — mówi laureat ekonomicznego Nobla, James Buchanan — istniejąca różnica w poziomach rozwoju gospodarczego jest li tylko wynikiem wyboru politycznego; Stany Zjednoczone stoją wciąż na gruncie indywidualizmu, Unia Europejska wybrała kolektywizm.* Skutkiem takiego wyboru statystyczny Hans Schmidt czy Jean Valjean nie tylko produkują i zarabiają mniej, lecz także mniej owoców swojej pracy posiadają. Dzięki niższym podatkom, Amerykanin Joe Doe zarabia o ok. 50 proc. więcej niż jego koledzy z Niemiec, ze Szwecji czy z Danii, konsumuje zaś o ponad 80 proc. od nich więcej. Najbogatsi, jak chodzi o konsumpcję, Europejczycy — mieszkańcy Luksemburga (niskie podatki, większa niż w reszcie Europy wolność gospodarcza) — ustępują Amerykanom aż o 30 proc. I dlatego statystyczna rodzina amerykańska posiada więcej domów, samochodów, telewizorów, lodówek, pralek, magnetowidów, kuchenek mikrofalowych, komputerów, zmywarek do naczyń i setek innych urządzeń ułatwiających życie niż rodzina europejska. Ta ostatnia bije Amerykę jedynie w telefonii komórkowej.

Materialny standard życia w Europie, od blisko 100 lat nie zbliża się nawet do poziomu istniejącego w Stanach Zjednoczonych. Najbogatsi Europejczycy żyją na poziomie bardzo średnich Amerykanów. Z „biciem Murzynów” też jest różnie. Gdyby amerykańscy Murzyni, grupa społeczna uchodząca za jedną z najuboższych, byli osobnym narodem, to ich potencjał gospodarczy gwarantowałby im dziewiątą pozycję pośród najbogatszych krajów świata — przed

Holandią, Belgią, Hiszpanią i paroma innymi „bogatymi” krajami UE. I choć procent Amerykanów i Europejczyków żyjących na poziomie ubóstwa jest podobny, Milton Friedman powtarza, że „lepiej być biednym w USA niż średniakiem w Europie”. Trudno się dziwić — Amerykańscy ubodzy są znacznie bogatsi niż ich europejscy odpowiednicy; ponad 40 proc. Szwedów i 50 proc. Austriaków kwalifikowałoby się w Stanach Zjednoczonych do statusu ludzi ubogich.

## Schwarzeneger na prezydenta

Po wyborze Arnolda Schwarzenegera na gubernatora Kalifornii mówiło się, zarówno w Sacramento, jak i nad Dunajem, że po skończonej kadencji Wielki Arnie kandydować będzie na prezydenta rodzinnej Austrii. Aktor-gubernator szybko zdementował te pogłoski zwracając uwagę, że jego kalifornijskie sukcesy w Wiedniu nie byłyby możliwe do realizacji. O ile Kalifornia, mimo całej swej europejskości, dzięki przywiązaniu do tradycji pracy, wzrostu i sukcesu gospodarczego zgodziła się na daleko idące reformy polityczne, cięcia w wydatkach budżetowych, ograniczenie socialu i obniżkę podatków, o tyle Austria, za przykładem Unii Europejskiej skoncentrowana jest na „sukcesach” politycznych, a to oznacza brak zgody na reformy, które uczyniłyby agendę lizbońską celem realnym.

Podatki w UE są od amerykańskich wyższe o 50 proc. połowę i o 100 proc. wyższe niż w Szwecji czy Danii. W ciągu ostatnich 30 lat, wzrost obciążeń podatkowych w Europie był trzykrotnie wyższy niż w USA. Tylko Wielka Brytania poszła drogą zmniejszania obciążeń podatkowych dlatego ma dziś najniższe w Unii bezrobocie i najwyższą dynamikę wzrostu.

Wysokie opodatkowanie oznacza pozostawienie dużej części dochodu w rękach biurokracji. Przeciętny europejski producent czy sprzedawca zatrzymuje dla siebie zaledwie 25 proc. swojego obrotu. W Stanach Zjednoczonych jest to dwukrotnie więcej. Co prawda część podatków wraca do podatników, to jednak redystrybucji towarzyszy marnotrawstwo i demoralizacja. Dlatego w miarę rozwoju gospodarczego coraz więcej Niemców, Holendrów, Szwedów czy Duńczyków zamiast pracy wybiera social, a to oznacza potrzebę zwiększenia świadczeń i wyższe podatki.

Mitem jest także głoszona przez polityków wyższa jakość życia w Europie niż w USA. Wprawdzie Amerykanin ma mniej urlopu, ale w czasie wakacji odpoczywa, w przeciwieństwie do zubożonego przez swoje „państwo dobrobytu” krewnego europejskiego, który podczas urlopu remontuje swoje mieszkanie czy podejmuje się dodatkowych zajęć. Amerykanie więcej posiadają, więcej czytają, więcej się bawią, więcej podróżują, częściej chodzą do kina i są szczęśliwsi. Czy takie argumenty Europejczykom nie wystarczą?

### **Jan M. Fijor**

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3622) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3622>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)